Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Przedpłata kwartalna w miejscu 2 tal., a z Dodat. rolniczym 3 tal.

Na Pocztach krajowych 2 tal. 18 sgr. 9 fen., a z Dodat. rolniczym 3 tal. 13 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia mieszczą się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.

Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelm. nr. 8.

Listy i Rękopisy do Expedycyi winny być frankowane.

№ 207. Sroda 10 września 1862 № 207.

POZNAN, 9 września.

Przerwany nasz rzut oka na najświeższe ogłoszenia i objawy rządu warszawskiego, zamknęliśmy na krótkich uwagach o moralizujących okólnikach wydziału wyznań i oświecenia. Podejmujemy dziś rzecz napowrót, do innego rodzaju ogłoszeń czyli raczéj aktów rządowych przechodząc.

Wzmiankujemy naprzód ukazy cesarskie, odłączające zarząd poczt w Królestwie oraz zarząd komunikacyi lądowych i wodnych w Kongresówce od ogólnego zarządu tych gałęzi w cesarstwie i oddające je napowrót pod bezpośrednie zwierzchnictwo naczelnych władz Królestwa. Jak wiadomo, jednym ze środków do stopniowego ale zupełnego zasymilowania polskiéj Kongresówki z rosyjskiém cesarstwem było za czasów mikołajowsko-paszkiewiczowskich poddanie wydziału oświecenia, wydziału poczt, wydziału komunikacyi lądowych i wodnych i wydziału ceł w Królestwie pod bezpośrednie zwierzchnictwo odnośnych ministeryów cesarstwa. O ile więc przywrócenie zarządowi Królestwa oderwanych od niego wydziałów znaczy powrót do wybitnéj autonomii administracyjnéj tegoż Królestwa, o tyle niemożna jak tylko pochwalić najnowsze ukazy w tym kierunku. Jeźli wszelako, co dosyć prawdopodobna, przeważa w nich myśl polityczna, żeby coraz to ostrzejszém nacechowaniem autonomii narodowo-administracyjnéj Kongresówki, tém zupełniéj, wybitniéj i trwaléj zerwać wszelką spójnią téj części Polski z innemi polskiemi prowincyami w skład cesarstwa wchodzącemi, jako to z Litwą i Rusią, wtedy wypada dążność takową potępić zarówno ze stanowiska praw i najgorętszych życzeń narodu, jak ze stanowiska dzisiejszéj niby godzącéj i względnéj na prawa i życzenia narodowe polityki rządu: z ostatniego stanowiska dla tego, że krajanie narodu na dowolne części, z których jedna tylko ma otrzymać pewną satysfakcyą, inne zaś spaść pod względem uwzględnienia praw narodowych poniżéj nawet stypulacyi i przyrzeczeń z r. 1815, bo spaść do prostego zaprzeczenia tych praw, w żaden sposób w téj przywilejowanéj chociażby części jakiegoś takiego ukojenia umysłów sprowadzić nie może. Jedną z głównych cech narodowości jest właśnie poczucie spólności narodowéj; dając więc pewną swobodę narodową jednemu tylko miastu czy prowincyi, nie daje jéj się właściwie wcale i popełnia się contradictio in adjecto; sprzeczności zaś takie i niejasność w polityce, mszczą się niechybnie w następstwach swoich.

Postanowienie rady administracyjnéj objaśniające praktycznie następstwa emancypacyjnego prawa o żydach w rzemiosłach i handlu, może tylko wszechstronne znaleść uznanie, pokazuje bowiem, że rząd warszawski na pół drogi w téj istotnie zbawiennéj reformie społecznéj ustać nie myśli. Z jakich pobudek tak on dziś baczny na cywilne prawa żydów, czy ze względów dobra kraju i narodu, czy z taktyki rosyjskiéj, o to w tym razie mniejsza.

Postanowienie namiestnika zaprowadzające osobny komitet do rewizyi urządzeń więziennych w Królestwie, lubo z treści swojéj chwalebne, to tylko na teraz ma znaczenie, iż pokazuje, że rząd chciałby światu pokazać swoję troskliwość reformacyjną w téj krzyczącéj w niebogłosy materyi. Praktycznego rezultatu nie będzie ono miało na razie żadnego. Na pięknych projektach do praw, na komitetach i tym podobnych dla oka obrachowanych objawach, nigdy u rosyjskich rządców i namiestników nie zbywało, ale zbywało zawsze na szczeréj chęci wykonania. Najrozmaitsze komitety istnieją, czasem nawet i obradują, świat na pozorach przestający przyklaskuje, a wszystko tymczasem po staremu idzie. Inaczéj téż nie będzie z komitetem więziennym, dopóki cały system arbitralności wojskowo-policyjnéj, który te więzienia zapełnia i w nich zakłady wychowania narodu po swojemu upatrywać się zdaje, z gruntu uchylonym nie zostanie.

Obok bezwzględnéj surowości z jaką ukarano śmiercią na szubienicy sprawców ostatnich zamachów, pojawiło się kilka amnestyi i tak zwanych ułaskawień. O amnestyonowaniu pięciu czy sześciu emigrantów lub wygnańców sybiryjskich i o powróceniu skonfiskowanego majątku synowi wojewody Antoniego Ostrowskiego, nie ma co mówić specyalnie, bo te pojedyńcze folgi osobiste, jakich w każdym czasie, nawet za cesarza Mikołaja, widzieliśmy przykłady, żadnego nie mają dziś znaczenia politycznego. Natomiast widocznie przebija myśl polityczna w tak zwaném ułaskawieniu kanonika Wyszyńskiego, rabina Meiselsa i żydowskich kaznodziei Jastrowa i Kramsztyka, oraz w jednoczesném otwarciu obudwóch resurs warszawskich. Rząd chciał z jednéj strony zteroryzować czerwonych szubienicą, z drugiéj dodać ducha umiarkowanym i ująć ich sobie. Nie mając sam żadnego zgoła wpływu moralnego na rozburzone niedolą i rospaczliwemi doktrynami umysły pospolitego ludu, przywołuje napowrót prześladowanych i wygnanych przez siebie ludzi, którzy i osobistą zacnością i wielki swoim wpływem na tłumy i pewném umiarkowaniem patryotyczném się odznaczali. Otwarcie obu resurs, przez Suchozanieta onego czasu zamkniętych, ma podobnież służyć w intencyi rządu warszawskiego do zbliżenia, ześrodkowania i ukrzepienia umiarkowanych i jakoś tako zachowawczych żywiołów Warszawy, naprzeciw tajnie, jak się rząd domyśla, zorganizowanym i ześrodkowanym żywiołom rewolucyjnym. Wszelako i tutaj rząd pozna całą wagę owego fatalnego słowa w polityce: Za późno! Rozbił sam w atomy cały zastęp szczerych a umiarkowanych patryotów, pozbawił go wszelkich sposobów działania moralnego, porozganiał na cztery wiatry głównych przedstawicieli albo w więzieniach swoich zmarnował, a teraz, kiedy mu pomoc ich pożądaną być się widzi do pewnego celu i w pewnym kierunku, woła na nich: Wracajcie mi i pomagajcie, bo już sobie rady nie wiem! Otóż, naprzód owi przywołani teraz napowrót ludzie i owe resursy towarzyskie, nauczeni smutném doświadczeniem zeszłoroczném, parzyć sobie palców na nowo nie zechcą, bo któż im ręczy, że tak jak raz już więziono i prześladowano ich w październiku za to co z tolerancyą a nawet za wyraźném pozwoleniem rządu robili i mówili w marcu i sierpniu, nie zechcą ich znowu w przyszłym październiku posyłać na Sybir za używanie wolności we wrześniu bieżącym im pozostawionéj? Potém, zapominać nigdy nie należy, że wszelkie działanie sił moralnych o tyle tylko jest skuteczne, o ile jest wolne, to jest o ile ma sobie zostawiony swobodny rozwój we wszystkich kierunkach istoty swojéj. Ale chcieć naprzykład z umiarkowanych żywiołów patryotycznych wyzyskiwać to tylko, co może być rządowi chwilowo potrzebném, i pożądaném do poskromienia wybuchów i objawów rewolucyjnego ducha, negując lub paraliżując jednocześnie działalność tych żywiołów w ich dodatniéj stronie patryotycznéj, w ich troskach i zabiegach około ziszczenia ideału narodowego, jest nonsensem, bo żywioły umiarkowano-patryotyczne, postawione w takich warunkach działania, przestaną być siłami moralnemi. I one same stracą wiarę w siebie i ludzie wierzyć im niebędą. Jednostronne ich upominania, przypuściwszy, że do nich przyjść będzie mogło, zmienią się w całkiem zbyteczny pleonazm, w duplikat upomnień i uwag Dziennika rządowego, w groch rzucany na ścianę.

Obawiamy się, aby bardzo podobny los dla całkiem podobnych przyczyn nie czekał téj wolności prasy, o któréj podobno rząd warszawski dziś przemyśliwa. Jeźli damy wiarę podaniom korespondentów warszawskich do gazet szląskich, pracują obecnie w polskiéj stolicy z polecenia margrabi Wielopolskiego nad prawem prasowém, które zaprowadzając wolność druku, ma zarazem tę wolność regulować. Jeźli wiadomość ta prawdziwą, nie trudno odgadnąć pobudki do takowego kroku. Wolności i prawa nigdzie dotąd w krajach polskich pod Rosyą niemasz; przeciwnie, mimo różnych pięknie brzmiących oświadczeń i różnych pisanych ustaw, panuje tam na każdém niemal polu najzupełniejsza arbitralność wojskowo-policyjna i bezprawie. Na radykalną zmianę całego systemu i zasady rządzenia jakoś się jeszcze nie zanosi. Wolność więc druku wśród takich konstelacyi na papierze zaprowadzona, będzie mogła tylko znaczyć: „Potrzeba nam, ażeby opinia publiczna głośno i stanowczo się oświadczyła przeciwko rewolucyjnym doktrynom, najgorsze nawet uświęcającym środki. Macie więc wolność druku! Piszcież swobodnie po dziennikach to co nam na rękę i w myśl naszę trafia; ale biada wam, gdybyście téj wolności używać chcieli do stawiania rządowi opozycyi, do rozniecania lub oświecania ducha narodowego po za granice rządowi miłe i potrzebne!“ Będzie to oczywiście negacyą wolności a więc zarazem i negacyą zbawiennych jéj skutków w pewnym oznaczonym kierunku. Opinia publiczna w taki sposób rozpołowiona, nie będzie już mogła najmniejszéj rościć pretensyi do charakteru swobodnéj opinii, a więc też jéj potęgi nie posiędzie. Dzienniki, dziennikarze i publicyści, co będą próbowali w warunkach ową myślą rządową wskazanych objawiać swoje zdanie o naczelnych kwestyach publicznych, zdyskredytują się i zużyją do nitki bardzo rychło, a najmniejszego nie wywrą wpływu na przekonanie czytelników. Pytanie nawet, czy dotychczas owe próby używania jednostronnéj wolności od czasu do czasu przez sąd im dozwalanéj, nie zużyły ich już przedwcześnie. Wolność każda a więc i wolność objawiania opinii, z tąd tylko czerpie swój wpływ zbawienny i swoję potęgę w pewnym danym kierunku, że jest prawdziwą, szczerą, zupełną wolnością, że więc na wszystkie strony rozwijać się i działać może; a boska jéj natura sprawia sama ze siebie, że ostatecznie dobre strony i prawda tryumf odnoszą nad stronami ujemnemi i fałszem. Antyteza nic nie znaczy, tam gdzie tezy stawiać niewolno. Ten tylko błogie owoce wolności i opinii publicznej spożywać może, kto jest gotów poboczne także jéj gorycze i niedogodności znosić.

W tém cośmy dopiero powiedzieli leży także powód, dla czego jednostronne, powiedzielibyśmy nierzetelne wyzyskiwanie przez rząd warszawski opinii objawiającéj się po za granicami Królestwa, koniec końców żadnego trwałego wpływu wywrzeć nie może. Czytelnicy, którzy od czasu do czasu mają sobie podawane okruchy i ułamki jakiegoś zagranicznego zdania o pojedyńczéj kwestyi, zdania wyrwanego z pism w Królestwie zakazanych i nieprzystępnych, rychło przyjdą do rozpoznania, że owe udzielane im dowolne ułamki, nie stanowią całości opinii o kwestyi polskiéj, ale są wyrwanemi z jakiéjś odmiennéj, nieznanéj a zakazanéj całości ustępami ad usum Delphini, przykrojonemi; a przyszedłszy do takiego rozpoznania, słusznie żadnego do nich znaczenia przywiązywać nie będą. Bierzemy jako drobny przykład, użytek jaki niekiedy sfery urzędowe z naszego Dziennika w Warszawie czyniły. W całkiem wyjątkowych przypadkach, jak np. z Jaroszyńskim, powiedzie się może rządowi takiém jednostronném wyzyskiwaniem osiągnąć jakiś swój celik chwilowy, w ogóle jednak nikt z pewnością do tych poćwiertowanych a więc zupełnie wątpliwych ułamków opinii Dziennika żadnéj wagi przywiązywać nie będzie; w najlepszym dla siebie razie, może tylko rząd podobnemi ekscerptami ad usum Delphini, zdyskredytować w mniéj oględnych umysłach mieszkańców Królestwa nasz Dziennik. Margrabia Wielopolski z zasady pogardza opinią publiczną. Jesteśmy odmiennego z nim zdania co do roli jaką ta opinia w rzeczach publicznych odgrywa, odgrywać winna i odgrywać musi; nie myślim tu przecież rozprawiać się z nim o zasadę: niechaj sobie przy swojéj zostanie. Jeźli wszelako pomimo to, zdaje się czasami czuć potrzebę posługiwania się tą opinią i kierowania jéj za pomocą prasy, niechajże sobie raczy uprzytomnić, że głos prasy o tyle tylko jest odbiciem opinii, o ile w jakiéjś całości wzięty. Jeźli więc margrabia Wielopolski chce skutecznie zużytkować to, co za nim mówić się zdaje, uszu zamykać nie powinien na to, z czém przeciwko niemu jednocześnie jedna i taż sama opinia się odzywa.

Pozostaje nam jeszcze jedna świeża publikacya rządowa, któréj milczeniem pominąć nam w żaden

sposób nie podobna; dla braku miejsca jednak raz jeszcze rzecz naszę przerwać i koniec jéj do jutra odłożyć zmuszeni jesteśmy.

Poznań, 9 września. Pisze nam jeden z naszych korespondentów: „Że źródła zupełnie wiarogodnego dowiadujemy się w téj chwili, iż z powodu umieszczonego w Dzienniku Poznańskim z dnia 7 mb. ogłoszenia, zapowiadającego odprawić się mające żałobne nabożeństwo w kościele parafialnym w Pleszewie w dniu 9 mb. za ukaranych śmiercią trzech wiadomych skrytobójców w Warszawie surowe śledztwo rozporządzoném zostało ze strony tutejszéj mocno zasmuconéj władzy duchownéj.“

NPan raczył nadać radzcy sądu miejskiego i powiatowego, pozasłużbowemu porucznikowi, Fryderykowi Ottonowi Ludwikowi Lehmannowi w Magdeburgu, order orła czerwonego czwartéj klasy.

Berlin, 8 września. NPan wrócił wczoraj o godzinie 4½ z południa z wód morskich Doberan, powitany na dworcu kolei żelaznéj przez ks. W. Radziwiłła, jenerał-marszałka polnego barona Wrangla, komendanta miasta Alvenslebena, ministrów, prezydenta policyi berlińskiéj itd. Zaraz po swém przybyciu do pałacu odbył król długą naradę z ministrami Heydtem i Roonem. Onegdajsza rada ministeryalna trwała pięć godzin. Na posiedzeniu tém obradowali podobno ministrowie nad dokumentem tyczącym się wewnętrznéj i zagranicznéj polityki, który izbie przedłożony być ma przed rozpoczęciem obrad nad budżetem wojskowym. Memoryał ten ministeryum podpisało i być może, że go nawet już król sankcyonował. Dziś o godzinie ½8 z rana wyjechał NPan wraz z księciem następcą tronu do Karlsruhe, ażeby być tam obecnym chrzcinom nowonarodzonéj wnuczki swéj, córki w. ks. badeńskiéj. Najpóźniéj 12 bm. oczekują powrotu króla do Berlina, gdyż dnia 13 bm. odbędą się uroczyste chrzciny nowonarodzonego syna księcia następcy tronu pruskiego.

— W czwartek rozpoczną się nareszcie obrady nad budżetem wojskowym przed plenum izby poselskiéj. Wedle sprawozdania referenta barona Vaersta wynosi suma, o którą komisya budżetowa zaleca izbie zniżyć budżet wojskowy, blisko 6 milionów tal. Komisarz rządowy na posiedzeniu komisyi budżetowéj oświadczył, że w etacie na rok 1863 już i tak wydatki na wojsko o 1,134,000 tal. są zmniejszone. Izba panów odbędzie znowu jutro po długiéj przerwie posiedzenie plenarne.

Wystruć, 5 września. Pana Ottona Hagena, redaktora Insterb. Ztg., którego, jak wiadomo, od kilku tygodni więziono za to, że nie chciał wyjawić nazwiska urzędnika, który mu pewien dokument urzędowy celem ogłoszenia go wręczył, wypuszczono dziś z więzienia. Odnośną uchwałę sądu powiatowego zakomunikował Hagenowi ustnie sędzia śledczy. Wygotowanie uchwały otrzymać ma uwolniony późniéj.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 6 września. Piszą stąd do Br. Ztg.: Wiadomość o zabraniu w niewolą Garibaldego na stronnictwo ruchu bardzo deprymujące sprawiła wrażenie, nastąpiła cisza, jakiéj dawno nie było. Życzyć należy, aby rząd korzystał z téj chwili, i rozwojem instytucyi oraz wprowadzeniem ich w życie rzetelném i prędkiém starał się zjednać sobie umysły umiarkowane. Zaufanie to mocno znów się zachwiało dni ostatnich przez to, że naraz gazetom zakazano dawać rozumowania polityczne, i na tém jedynie kazano się ograniczać, co przepuszcza cenzura z gazet zagranicznych. Dla czegoż to gazetom naszym zabraniają tego czego pozwalają gazetom moskiewskim, petersburskim, które jak dawniéj tak i teraz politykują w artykułach wstępnych? Aż strach bierze na owę ustawę prasową, nad którą pracują, boć ta wtedy jedynie cośkolwiek będzie warta, jeżli nie będzie ułożona ze zbytnią ostrożnością, ale tego po rozporządzeniu wydaném do gazet warszawskich zaledwie spodziewać się można. Ależ czekajmy co się stanie z obietnicą daną ustnie redaktorom, że im wolno będzie roztrząsać swobodnie sprawy wewnętrzne. Dla poparcia górnictwa podobnie jak w kopalniach rządowych tak i w prywatnych robotnicy mają być wolni od poboru wojskowego. Nędzników, których Gaz. Polska tłómaczyła w odcinku, zakazano kontynuować, albowiem w tomie siódmym jest mowa o zamachach rewolucyjnych w r. 1832 w Paryżu. Jutro wedle Dz. Powsz. znowu uroczystość pierwszego rzędu, jako rocznica koronacyi. Przynajmniéj już nie ma mowy o iluminacyi, tyle znienawidzonéj.

Przebywał tu dni kilka w przejeździe do Petersburga oficer przyboczny księcia Czarnogóry Jowan Gregorowicz. Jenerał Gecewicz otrzymał urlop 10 miesięczny z powodów zdrowia.

— Piszą stąd, 2 września, do Czasu: Położenie Warszawy, nic się nie odmienia. Wprawdzie patrole mniéj są gęste i mniéj liczne; ale policya p. Muchanowa z równąż jak i dawniéj zawziętością prześladuje; tajna policya z równą jak dawniéj skwapliwością skazuje ludzi na aresztowania, a komisye śledcze z tą samą co wprzódy niesumiennością badają i przekręcają fakta, na zasadzie których sądy wyrokują za rozkazami z góry i naprzód nadesłanemi. Ucisk więc i niewola nic a nic nie zmniejszyły się, a w obec niéj, drukowane rozporządzenia choćby liberalne, instytucye chociażby pożyteczne nietylko zadowolnić i uspokoić nie mogą, ale nawet nie są wykonalne. Spędzają winę niespokojności na stronnictwo, które nazywają partyą burzącą, niektórzy partyą czerwonych. Fakta jednak dowiodły, że nie jakiekolwiek stronnictwo w narodzie, ale rząd jedynie rosyjski burzy i jątrzy swém prowokacyjném prześladowaniem i represyą. Gdyby rząd był rzeczywiście narodowy, liberalny, gdyby wszedł na drogę konstytucyjną, dał gwarancyą reform, uznał narodowość polską w prowincyach zabranych, agitacya natychmiastby znikła, kraj byłby spokojny i zadowolniony. Dzisiaj opozycya niema charakteru stronniczego, lecz jest powszechną narodową z powodu postępowania rządu. Opozycya zaś ta raz dla tego charakteru jest silną, powtóre dla oswojenia się ze wszystkiemi sposobami ucisku i represyi, które już żadnego skutku nie odnoszą, a wreszcie i dla tego, że opiera się na prawach rzeczywistych kraju. Gdyby opozycya ta całego narodu uczyniła jaki nierozważny krok, przypuszczamy, że mogłaby być zgniecioną i duch narodu przygnębiony znów na jakiś czas; lecz dotąd postępuje ona z rozwagą i z postanowieniem niezłomném wytrwania, dla tego jest rzeczywiście niebespieczną dla rządu. Im dłużéj zaś trwać będzie rząd w dotychczasowym systemie, w tém gorszém postawi ją położeniu, tém większe dla siebie nagromadzi trudności, i wywoła następstwa.

Ostatnie dni nic ważnego nie przyniosły. Odbyto wiele rewizyi, które jak zawsze wykonywane są bez żadnéj względności. Policmajster Federow ma otwarte pole do okazania swojego usposobienia gwałtownego; a drugi policmajster Sengbusz, przezywa, łaje i postępuje sobie w obcym domu jak w karczmie. Przy tych rewizyach nie znaleziono nic ważnego. Pomiędzy innemi była rewizya u brata Szlenkera, którego syna aresztowano. Aresztowano także p. Giżyckiego, Chądzyńskiego urzędnika, Stamirowskiego urzędnika, Zakrzewskiego ucznia weterynaryi, Kona studenta i wielu innych. Były także rewizye u oficerów. Podejrzywa ich rząd, a świeży ukaz oberpolicmajstra nakazuje policyi donosić o tych, którzy wieczorami bawią się w restauracyach i kawiarniach. Ukaz ten rozszerza władzę policyi nad wojskiem.

Kapelusze wysokie nie są tak liczne jakby spodziewać się należało po ukazie naczelnika rządu cywilnego. Zagrożeni dymisyą urzędnicy mianowicie wyższych stopni, przybrali się w nie. Mówią, że w. ks. Konstanty nie jest zadowolniony z rozkazu o kapeluszach i zabronił p. Wielopolskiemu dawać urzędnikom dymisye za noszenie niskich kapeluszy. Szkoła politechniczna w Puławach, ma być otworzoną 1 października, o otworzeniu szkoły głównéj nic jeszcze nie słychać. W niedzielę przyjechała do Warszawy w. księżna Katarzyna z mężem ks. Meklemburg-Strelickim i synem w. ks. Konstantego. Na ich spotkanie, otoczeni żandarmami i kozakami wyjechali namiestnik i naczelnik cywilny, przyczém dziwne ostrożności zachowywano. Wczoraj była feta w Łazienkach, dzisiaj przedstawienie w tamecznym teatrze dworskim zwanym Pomarańczarnią. Wszystkie te uroczystości odbywają się bez żadnego udziału niezależnéj polskiéj publiczności. Przyjechał także do Warszawy p. Keller, dyrektor komisyi spraw wewnętrznych i objął swoje urzędowanie. Zniesiono w drodze szczególnéj łaski konfiskatę majątku hr. Stanisława Ostrowskiego. Życzyćby należało, ażeby rząd raz na zawsze zniósł prawo konfiskaty, które jest zabytkiem barbarzyńskich czasów i stało się powodem do tysiąca niesprawiedliwości i nadużyć. Z Syberyi uwolniono Fr. Kochanowskiego, który w r. 1854 obwiniony był o należenie do związku politycznego.

Zamek restaurują. Architekt sprowodzony z Petersburga zamazuje freski Bacciarellego i niszczy pamiątki po królach polskich, zamierzając odnawianie w guście pani Pompadour. Wiadomość o niszczeniu tych pamiątek, nie przemawia za poszanowaniem zabytków naszéj przeszłości, z którego się przechwalają. W. książę rozkazał używać do odnowienia tylko miejscowych rzemieślników. Wiadomo, że rząd nakazał był uczyć żołnierzy czytać. Ponieważ czytanie posłużyło im do dowiedzenia się, co w sobie zawierają różne plakaty, odezwy i pisma tajemne, więc rząd rozkazał przerwać naukę czytania pomiędzy żołnierzami.

GALICYA.

Kraków, 3 sierpnia. Dziś około godziny 8½ z rana wybuchnął na Podgórzu pożar w oberży pod „Czarnym Orłem“ z niewiadoméj dotąd przyczyny. Wiatr prądem swym skierował płomienie na sąsiednią oberżą pod „Jeleniem“ i ogarnął cały szereg domów położonych po obu stronach ulicy ku mostowi na Wiśle prowadzącemu do Krakowa. Straż ogniowa krakowska pospieszyła na dany sygnał z wieży Maryackiéj z sikawkami i powiodło jéj się z pomocą miejscowych i krakowskich mieszkańców, orazodkomenderowanego w tym celu wojska zapobiedz około godziny 10 dalszemu szerzeniu się pożaru. Padło jednak pastwą płomieni 10 domów. Z wielu sąsiednich domów nad brzegiem Wisły pozrywano dachy pomiędzy innemi z domu, w którym się znajdował urząd policyi i budowli wodnych i tym sposobem ocalono je od zniszczenia. Popołudniu około godziny 5 przysłał burmistrz z Podgórza żądając wysłania na miejsce klęski jednéj sikawki, gdyż z żaru niezupełnie przygaszonego zaczęły się wydobywać płomienie.

— Wybór dra Dietla na rektora uniwersytetu jagiellońskiego na rok przyszły ministeryum nie zatwierdziło.

Lwów, 2 sierpnia. Piszą stąd do Czasu: Trzy deputacye wysłało miasto nasze w przeciągu jednego tygodnia do Wiednia. Najpierw wyjechał ks. opat Manasterski wysłany wraz z p. burmistrzem Kreblem dla złożenia imieniem rady miejskiéj hołdu Najjaśniéjszéj Pani z powodu jéj powrotu do Wiednia. Ks. opat Manasterski przeznaczył wyznaczoną mu na tę podróż z kasy miejskiéj kwotę 200 zł. w. a. na fundusz wyższego gimnazyum polskiego we Lwowie. Przed dwoma dniami przyszła téż telegrafem wiadomość z Wiednia, że N. Pan raczy przyjąć i drugą deputacyą z prośbą o jak najrychlejsze uzupełnienie tutejszego gimnazyum polskiego czterema wyższemi klasami. Nie ma zatém już jak się zdaje wątpliwości, że monarcha raczy przychylić się do słusznych żądań i gorących życzeń miasta w tym względzie. Szkoda tylko, że rzecz ta tak bardzo się opóźniła. Uchwała rady miejskiéj powzięta była jeszcze w styczniu przy rozprawach nad budżetem, kiedy był jeszcze czas wszelki utworzenia rzeczonych klas już z rozpoczęciem obecnego kursu szkolnego. Tymczasem deputacyą dla poparcia téj sprawy zdecydowano się wysłać dopiero teraz, gdy już za dwa dni rozpoczynają się wpisy młodzieży szkolnéj i otwiera się kurs szkolny. Uczniowie, którzy skończyli czwartą klasę w gimnazyum polskiém, nie mogą czekać na pomyślny skutek starań deputacyi miejskiéj, lecz muszą poniewolnie wpisywać się do gimnazyum niemieckiego; a tak sprawa cała, przy najpomyślniejszym nawet obrocie, już z samego toku rzeczy przez opóźnienie znów będzie o jeden przynajmniéj kurs odroczona ze szkodą dla uczącéj się młodzieży i oświaty krajowéj. W deputacyi téj jadą pp. Rodakowski, Juliusz Koliszer i Adamski. P. Adamski, który z początku odmówił przyjęcia udziału w deputacyi, tłumacząc się niepomyślnym stanem zdrowia, skłonił się wreszcie do wyjazdu.

Gdy mowa o szkołach, nasuwa się na myśl szkoła Dublańska, o któréj reorganizacyi tak wiele podczas ostatniego walnego zgromadzenia członków Towarzystwa gosp. mówiono. Rok to już z górą minął, jak na zgromadzeniu rzeczoném wybrano umyślną komisyą, która miała zbadać dokładnie stan szkoły w Dublanach i wypracować plan potrzebnych zmian i ulepszeń. Wiemy, że komisya ta parę razy jeździła do Dublan w jesieni zeszłego jeszcze roku i miała przedłożyć przyszłemu ogólnemu zgromadzeniu Tow. gosp. oprócz sprawozdań i szczegółowo wypracowanego projektu reorganizacyi szkoły nadto plan wskazujący środki stałego zaopatrzenia jéj w dostateczne fundusze, co gdyby się powiodło, spełniona byłaby najgłówniejsza część zadania i uzyskana podstawa pomyślnego na przyszłość również i pod względem naukowym rozwoju szkoły. Gdy wszelako ogólne zgromadzenie członków Tow. gosp. nie przyszło do przeszkód stawianych ze strony rządu już po raz wtóry do skutku, ucichło téż całkowicie i o pracach komisyi dublańskiéj. Czy komisya przerwała swe prace, czy też już ma przygotowane sprawozdania i projekty i tylko ogłoszenie takowych na lepsze odkłada czasy, nie wiadomo bynajmniéj. Czyż nie należałoby, nim będzie mógł wreszcie kiedyś nastąpić zjazd Towarzystwa gospodarskiego, nie ociągając się aż do owéj pory, ogłosić rezultat prac dokonanych, poddać je pod rozwagę opinii publicznéj, pod wszechstronny rozbiór, i tym sposobem przygotować im wstęp, nim będą mogły być w życie wprowadzone na właściwéj drodze?

Postanowiono wreszcie sprowadzić tutaj ks. Richard i wysłano właśnie wezwanie zapraszające go do przyjazdu do Lwowa.

FRANCYA.

Paryż, 4 września. O przedwczorajszéj radzie ministeryalnéj w St. Cloud sprzeczne są wiadomości; jedni twierdzą, że wszakże nie jest prawdopodobném, że o sprawach włoskich wcale na niéj mowy nie było, inni przeciwnie, że rozprawy z tego powodu były nadzwyczaj burzliwe. Jakkolwiek bądź zdaje się jednak niewątpliwą rzeczą, że, jak już mówiliśmy poprzednio, stałém jest przedsiewzięciem cesarza pozostać przy dotychczasowéj swéj polityce i z tego powodu polecił podobno ministrowi Thouvenelowi przestrzedz gabinet turyński aby się wstrzymał od wzbudzania w parlamencie włoskim, skoro ten się znów zgromadzi, przedwczesnych nadziei. Okazuje się to zresztą także z dzienników urzędowych turyńskich, które na temat cierpliwości wypisują rozmaite wariacye. Tymczasem poufne pisma paryskie starają się łudzić jak zazwyczaj opinią publiczną wystawiając konieczność odwołania wkrótce załogi francuskiéj z Rzymu i sierdząc się na upór rządu papieskiego, który w niczém ustąpić nie chce. Ciekawy pod tym względem jest wczorajszy artykuł znanego pana Grandguillota, redaktora Pays. Po zwyczajnych deklamacyach, mających wytłómaczyć, czemu Francuzi nie mają właściwie żadnego prawa do dłuższego w Rzymie pobytu, wynajduje Grandguillot główną przyczynę, dla któréj tam pozostać muszą. W obec tworzącego się zjednoczenia ludów słowiańskich i w obec powstającéj teraz jedności niemieckiéj, koniecznością jest, powiada Pays, aby się ludy łacińskie także połączyły. Otóż główną spojnią owego plemienia łacińskiego, w Francyi, we Włoszech i pirenejskim półwyspie, jest władza papieska i dla tego byłoby to lekkomyślném zuchwalstwem i podkopywaniem ludów łacińskich, gdyby teraz chciano naruszyć przez naruszenie władzy papieskiéj, owo palladium międzynarodowe. Argument ten ma przynajmniéj zasługę nowości, gdyż w rzeczy saméj po raz pierwszy go napotykamy. Z Włoch odbieramy dzisiaj tę ważną wiadomość, że nadzwyczajna rada, o któréj zwołaniu donosiliśmy, postanowiła, aby co się tyczy Garibaldego dać wolny bieg sprawiedliwości. Dwóch tylko ministrów głosowało za ogłoszeniem amnestyi. Wytoczonym więc zostanie Garibaldemu proces, który przybrać naturalnie musi olbrzymie rozmiary, jeśli się po formie odbędzie i niewątpliwie więcéj rządowi włoskiemu, niżeli Garibaldemu zaszkodzi. Rząd włoski znajduje się teraz w nadzwyczaj krytycznem położeniu. Ratazzi nie potrafił naśladować Cavoura, który wbrew wszelkim artykułom Monitora, kwasom i groźbom gabinetu tuileryjskiego, zajął Toskanią, pozwolił Garibaldemu przedsięwziąć wyprawę do Sycylii i przyłączył do korony W. Emanuela Włochy południowe. Teraz trudno mu będzie w obec rozdraźnionego narodu obrać jakąś stanowczą drogę, z Francyą zerwać nie może, popadłszy w zupełną od niéj zależność, stłumić swobody konstytucyjne kraju, którego większość jest mu przeciwną, trudno mu przyjdzie i równie trudno wytrwać w teraźniejszém niejasném, niepewném, a dla Królestwa Włoskiego niezaszczytném i niekorzystném położeniu.

— Niektóre dzienniki ogłaszają sprzeczne wiadomości z Meksyku. Jedne twierdzą, że Francuzom odebrano małą forteczkę Taxpan, niedaleko od Tampico i że korpus jenerała Buitron, który chciał przejść na stronę Francuzów wojsko rządowe zniszczyło, inne zaś przeciwnie podają pomyślne dla Francuzów wieści, że dotychczasowy minister wojny Doblado pogniewał się z prezydentem Juarezem i opuściwszy Meksyk, pod pozorem pogodzenia jenerałów Ortegi i Zaragosy, zamyśla na własną rękę układać się z jenerałem Lorencez.

— Admirał Juarez wyjechał z Paryża i udaje się do Chin, aby tamże objąć naczelne dowództwo. Francuzi będą musieli prawdopodobnie zwiększyć tam znacznie liczbę wojska swego i rospocząć oblężenie zajętego przez Taipingów Nankinu.

— Ze Stambułu dowiadujemy się, że nie było już posiedzenia konferencyi europejskiéj od 25 b. m. Zajmują się teraz dyplomaci rostrząsaniem projektu podanego przez posła francuskiego Moustier, na zasadzie którego może przyjść porozumienie do skutku. Główne warunki tego projektu są, że cytadela białogrodzka nie ma być posuniętą aż do przedmieścia serbskiego, że warownie zwrócone ku miastu nie mają mieć ar

at zatoczonych, że rząd turecki zobowiąże się tylko w czasie brony używać śródków zniszczenia z cytadeli; twierdze Sokół Użyce mają być zburzone, co się tyczy innych porozumieć się eszcze należy. Co się tyczy wojny z Czarnogórą, ogłoszono ublicznie w Stambule, że Omer pasza wkroczył jako zwycięzca o Cetynii, stolicy Czarnogóry, a ogłoszenie to wywołało niemierną radość między muzułmanami. Zwycięstwo to jednak ojny nie zakończyło, ponieważ, jak słychać, naczelnicy czarnorscy postanowili bronić się jeszcze w miejscach niedostępnych. yplomacya europejska radzi dyskretnie sułtanowi, aby się okał łaskawym.

— Na wezwanie poselstwa rosyjskiego u znacznéj liczby łodych emigrantów polskich w Paryżu policya przedsięwzięła ewizye. Kilku przytrzymano, lecz wypuszczono niebawem; wóch trzymają jeszcze w ścisłém więzieniu, a trzeciego, niejaiegoś Borowskiego, szukają. Mają ich w podejrzeniu iż są stosunku ze stronnictwem czerwoném w Warszawie. U niektórych znaleziono karty wizytowe Bakunina.

— Były minister Drouin de l'Huys wniósł na radzie departamentu swego, któréj przewodniczył, aby złożono podziękowanie cesarzowi za owę uwagę ogłoszoną w Monitorze, ako rząd francuski nie przestanie się opiekować papieżem.

— Cesarstwo wyjechali wczoraj do Biarritz, dokąd zaproszoną także została hrabina Montijo, matka cesarzowéj.

— Wczoraj wypłynęły z Cherburga trzy ostatnie okręty, rzeznaczone do Meksyku. Z kraju tego donoszą do Patrie, że odbyła się walna rada wojenna pod przewodnictwem Juarza, na któréj postanowiono miasto Meksiko opuścić i przenieść stolicę rządu gdzie indziéj, gdyby spodziewane posiłki rancuzom przybyły w pomoc, ponieważ wtenczas Meksykanie ie byliby w stanie im się oprzeć.

Paryż, 5 września. Ostatnia rada ministeryalna w St. loud jest jeszcze przedmiotem sporów między dziennikami; większa ich część, jak poprzednio powiedzieliśmy, twierdzi, że sprawie włoskiéj mowy nawet nie było, ale pismo mające częstokroć dość wiarogodne wiadomości z najwyższych kół rzędowych, Esprit public w artykule swoim wczorajszym ręcza owszem, iż rzeczy włoskie były głównym przedmiotem ozpraw ministrów, obok których było także kilku członków ady prywatnéj, a mianowicie kardynał Morlot. Minister Thouvenel przysposobił był już podobno notę do dworów, na przydek gdyby postanowiono opuścić Rzym, ale jego wnioski noty uznano za niewczesne, uchwalono pozostać in statu quo wystosować do gabinetu turyńskiego powinszowanie odniesiego zwycięstwa, które ma się udzielić także rządowi papiesiemu do wiadomości. Z nietajonych objawów radości stronictwa legitymistowskiego przekonać się można, że rząd franuski co raz więcéj działa ku myśli tych nieubłaganych i najonsekwentniejszych swoich nieprzyjaciół i tym sposobem sam iszczy podstawę na któréj się wzniósł i na któréj jedynie rzymać się może. Kamarylla dworska z jawnych lub skryych legitymistów i reakcyonistów złożona, któréj cesarzowa, brew najoczywistszéj korzyści swego męża i syna, jest bezwiednie działającém narzędziem, względami niby religijnemi oruszaném, stara się usilnie o przeprowadzenie zmiany gabinetu, ponieważ teraźniejsze ministerstwo jeszcze jest dla niéj a nadto włoskie; przeto téż nie ustają pogłoski o wstąpieniu arszałka Mac Mahon i pana Drouin de l'Huys do ministerwa. W naturalném następstwie doprowadzić musi tego rozaju polityka rząd francuski do zniszczenia własnego dzieła e Włoszech niemałym krwi rozlewem i wielu milionami przed ilku laty okupionego, do rozbicia jedności włoskiéj i odnowienia dawniejszych stosunków, albo téż do zwalenia ministerwa Ratazzego we Włoszech i oddanie gabinetu turyńskiego ręce Ricassolego, który nie omieszka oddać się sercem i duą Anglii, która i tak wyzyskuje wszystkie błędy zaślepionéj olityki cesarskiéj. Co mówiono o odwiedzinach księcia Napoona u cesarza, to ma być zupełną prawdą; książę wystawiał łożenie obecne Włoch w bardzo ciemnych kolorach i zaklił cesarza, aby temu koniec położył, ale usiłowania jego były aremne nie tak dla stanowczo przeciwnych przedsięwzięć cearza, jak dla jego wahania się, dla którego niepodobno mu się ydobyć z tego co jest. Chociaż książę Napoleon nie najlepiéj ważanym jest u dworu, mianowicie od wszystkich, którzy się esarzowéj czepiają; został jednak zaproszony wraz ze żoną do iarritz. Podług tego, co donosi turyńska Monarchie nazionale postanowiło ministerstwo włoskie oddać Garibaldego od sąd wojenny; przeciw temu oburza Ratazzi nie tylko całą pinią publiczną we Włoszech, ale i we Francyi, gdzie wszyscy, ryjąwszy księży, legitymistów i figur dworskich, przejęci są jak ajwiększą czcią dla Garibaldego. Le Temps wykazuje wczorajszym swoim numerze badzo wymownie rządowi włoiemu całą niepolityczność jego postępowania z Garibaldim, z samo czynią wszystkie inne paryskie pisma, z wyjątkiem dynéj Patrie, która broni postanowienia Ratazzego. Ile am dzisiaj wiadomo, doznaje Garibaldi jak najlepszego obejia się w więzieniu, chociaż go trzymają pod bardzo ścisłą rażą, ponieważ nikogo zgoła z obcych do niego nie wpuszczaprócz lekarzy. Rany jego nie są niebespieczne, chociaż mu ili z nogi nie wydobyto; ale syn jego Menotti w krytycznym anie zdrowia, gdyż będą mu zapewne musieli uciąć nogę. Zaziwia to wszystkich, że dotychczas jeszcze nie ogłoszono urzęowego sprawozdania o utarczce pod Aspromonte, chociaż prawozdanie to już się znajduje w poselstwie włoskiém w Paryżu. Słychać tutaj także, iż pułkownik Pallavicini był dawniéj osobistym przyjacielem cesarza Napoleona, i dla tego zaraz po schwytauiu Garibaldego, którego sam wziął do niewoli, doniósł o tém telegrafem równocześnie do Turynu i do Paryża, tak iż cesarz wiele wprzód już o tém wiedział, nim mu rząd włoski doniósł.

— Znany pisarz Edgard Quinet wydał temi dniami wyborną broszurę pod tytułem: l'Expedition du Mexique, w któréj najzupełniéj potępia owę wyprawę tak co do przyczyn, do jakich się rząd francuski przyznaje, jako też co do tych, do których się nie przyznaje. Zresztą rozpowszechnia się co raz bardziéj przekonanie, że rząd meksykański nie myśli już teraz o oporze przeciw wojsku francuskiemu i chce rozpocząć układy; tylko chodzi jeszcze o to, kiedy je rozpocząć. Jenerał Doblado chce natychmiast, prezydent Juarez dopiero wtedy, kiedy Francuzi wkroczą do Meksyku.

— Ze Stambułu donoszą dzisiaj, że zawieszenie broni, o które władyka Czarnogóry wnosił, potwierdzone zostało przez rząd turecki. Abro effendi mianowany został komisarzem Porty do rospoczęcia układów, a rząd francuski poseła rotmistrza z poleceniem, aby wspólnie z komisarzami tureckimi i czarnogórskimi starał się oznaczyć granice Czarnogórza tak, żeby na przyszłość nie było żadnych powodów do sporu. W Syryi, w górach pobliskich Alepu, zamordowali muzułmanie 70 Ormian z ich biskupem, z tego powodu wysłał pasza oddział wojska na miejsce zbrodni.

— Słychać, że jenerał Türr organizuje we Włoszech legion zagraniczny, który się ma składać z cudzoziemców wszelkiego pochodzenia i będąc w służbie włoskiéj niemieć zresztą żadnego znaczenia politycznego.

— Cesarstwo przybyli wczoraj do Biarritz, gdzie już na nich czekali książę Morny i marszałek Niel.

WŁOCHY.

Turyn, 5 września. Włosi co raz bardziéj są niezadowolnieni z prezydenta ministerstwa, Ratazzego. Co raz widoczniéj okazuje się, że ten mąż stanu powoduje się polityką francuską a nie włoską. Ratazzi zaprzeczył w Gazecie urzędowéj, że nie kazał rozstrzelać dezerterów przeszłych z wojska liniowego do Garibaldego. Wykazano już po kilkakrotnie, że nie należy dowierzać urzędowym wiadomościom turyńskim. Nie zawadzi podać jednakże celem poparcia tego twierdzenia jeden dowód więcéj. Otóż nadszedł tu następujący telegram: „Messyna, 4 września wieczorem. Usposobienie ludności tutejszego miasta jest wyborne. Na kolumny Garibaldzistów pod dowództwem Trasellego napadł wczoraj batalion 65 pułku liniowego. Garibaldziści stracili broń i bagaże a 90 wzięto w niewolą, pomiędzy nimi majora, kapitana i 10 innych oficerów; pomiędzy tymi uznano sześciu za dezerterów i rozstrzelano. Garibaldzistów, którzy ncieczką się ratowali, doścignął 80 pułk piechoty liniowéj i zabrał 80 w niewolą. Traselli przysłał parlamentarza i dał swoje słowo honoru, że w przeciągu 48 godzin złoży broń i kolumnę swą rozwiąże.“ Cialdini wydał w dniu 3 bm. odezwę, w któréj rokoszanom stałego lądu i wyspy naznacza krótki termin stawienia się przed władzami. Z kolumny rozproszonéj w górach Aspromonte pochwycono w ostatnim czasie kilku, inni dobrowolnie się stawili władzom. Towarzyszów broni Garibaldego, których razem z nim przewieziono do Spezzyi, odłączono w nocy z dnia 3 na 4 bm. od niego i zawieziono do Fenestrella, pod Clusone, na północ-zachód do Pignerol. O zdrowiu Garibaldego wydali lekarze buletin, który dosyć jest zaspakajający.

— Diritto ogłasza pod dniem 2 bm. oświadczenie posła Crispiego, w którém zaprzecza pogłosce o swém uwięzieniu. Crispi powiada w niém pomiędzy innemi: „Pojmuję że komandor Ratazzi, ażeby się uwolnić nieprzyjemnéj mu méj obecności w izbie, gotów jest, dla mnie pogwałcić gwarancyą parlamentarną, którą już pogwałcił co do kolegów moich i przyjaciół, posłów Mordiniego i Fabrizzego. Wzywam go pomimo to i jego ajentów, ażeby wytoczyli mi proces kryminalny, chociażby takowy również głupim i bez związku być miał, jak ów proces wytoczony hr. Acerbiemu. Na wszelki przypadek wytrwam na mém stanowisku, będąc gotów wszelkiemi środkami jakie mi prawo nastręcza walczyć i narodowi wykazać decembrystyczne zamiary i działania antynarodowego ministerstwa.“

— Pays donosi, że zwolennicy, jakich wypędzony książę modeński w kraju jeszcze posiada, zaczynają się znowu poruszać i rozdzielają pisma, w których ludowi przedstawiają, że federalizm znajduje się znów obecnie na najlepszéj drodze i że wkrótce książęta wypędzeni znów powrócą; natenczas zbierze kongres się europejski i utworzy związek włoski z czteryma władzcami na czele. Wedle Pays pracują tajemnie i w innych częściach półwyspu nad restauracyą i związkiem włoskim. Jeżeli Wiktor Emanuel zejdzie do roli wazala cesarza Francuzów, o czém przecież jeszcze powątpiewać się godzi, cóż dziwnegoby było, że czarnożółci Włosi pobici pod Solferino, nowe nadziejeby zaczerpnęli?

— W Messynie postawiono na odstawkę jenerała Morandi, dowódzcę tamtejszéj dywizyi wojskowéj, za to że przemówił do tłumu chałas robiących, zamiast rozpędzić ich bronią. Następcą jego jest jenerał Pinelli, znany rozstrzelacz bandytów.

— Do gazety France piszą z Turynu o bitwie pod Aspromonte: „Pułkownik Pallavicino z nienacka napadł instynktowo Garibaldego. Przy zbliżeniu się kolumn królewskich jenerał szybko opuścił pozycyą pod Aspromonte i ścigających siebie pociągnął za sobą w innym kierunku; następnie nagle za pomocą zgrabnego manewru zginął i powrócił na swą silną pozycyą. Pułkownik Pallavicini odgadł podstęp ten wojenny i zwrócił się również na prawo w tył; ruszył pomimo znużenia swych wojsk w forsownych marszach i niezatrzymując się pod Aspromonte, gdzie Garibaldego znowu znalazł. Ten, uwiadomiony o tém przez swe przednie straże, zdawał się plac ten na nowo opuścić; wtedy przybył do niego żołnierz wysłany jako parlamentarz pułkownika Pallavicino. O rokowaniach jakie się odbyły, nie masz dotąd pewnych wiadomości. Faktem jest, że zaraz potém przyszło do walki i że ochotnicy pierwsi dali ognia do bersaglierów, którzy w trzech kolumnach na góry się drapali. Dalszy przebieg jest znany. Jedna z ran Garibaldego zadaną być ma bagnetem, bo ścierano się białą bronią. Pułkownik Pallavicini rodził się w Ceva pod Mondovi. Liczy on przeszło 40 lat i miał dotąd przynajmniéj dziesięć pojedynków w życiu swém prywatném.

— Aresztowanie Mordiniego, Fabrizzego i innych deputowanych bardzo źle przyjęto w kołach poselskich i to nie tylko członkowie lewicy; prawdopodobnie rząd będzie o to interpelowany, a Mancini, członek większości, chce stanąć na czele interpelantów.

— Koszut przybył dotąd; ostatni atoli list jego nie wzbudził tu żadnych dla niego sympatyi.

CZARNOGORA.

Z Dubrownika, 8 września, donoszą: Konsul rosyjski powrócił z Cetyni. Książę Czarnogóry ociąga się z przyjęciem warunków postawionych przez Omera paszę. Wojska tureckie posuwają się na Cetynią. Czarnogórcy sprowadzają dobytek swój do Kotaru.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Z Poznania, 9 września. Onegdaj wprowadzili wieczorem po godzinie 8 do miasta członkowie tutejszego bractwa strzeleckiego króla wieńcowego, którym został w tym roku introligator p. Kohlschütter. Pomimo że tutejsze bractwo strzeleckie składa się przeważnie z Polaków, liczy bowiem 99 członków polskich a 58 członków niemieckich, nie usłyszałeś przy całej uroczystości proklamowania króla ani słowa po polsku. Wszystko się odbyło po niemiecku a muzyka grała temu odpowiednie sztuczki. Każdy przyzna, że tak bezwzględne postępowanie tylko drażnić może Polaków. Kiedy już raz mowa o bractwie strzeleckiém, dodamy, że owych 26 czy 29 kandydatów niemieckich, których rada zawiadowcza do bractwa nieprzypuścić uchwaliła, podało o to zażalenie do magistratu. Dowiadujemy się, jakoby magistrat uchwalił na plenarném ostatniém swém posiedzeniu nakazać radzie zawiadowczéj owych kandydatów przyjąć do bractwa strzeleckiego. Na jakiéj zasadzie podobne rozporządzenie nastąpićby mogło, zupełnie nam jest niejasne, gdyż o ile obecnie obowiązujący statut bractwa strzeleckiego znamy, na takowym rzeczony nakaz magistratu opierać się nie może. Magistratowi służy prawo nadzoru nad bractwem, ale o przyjęciu kandydatów na członków rozstrzyga wyłącznie rada zawiadowcza, a że rada ta owych kandydatów odrzuciła, przeto, jak nam się zdaje, interes został ubity, gdyż o apelacyi w statucie mowy nigdzie nie masz. Prócz tego powiadają na mieście, jakoby panowie radzcy miejscy pod prezydencyą piewszego burmistrza, p. Naumanna, mieli uchwalić na téjże sesyi, ażeby od już przyjętych do bractwa w ostatnim czasie członków polskich zażądać tak zwanego atestu zachowania się, które policya wystawia, a w razie niedostawienia ewentualnie ich z bractwa strzeleckiego wykluczyć. Otóż jakkolwiek do téj chwili podobny rozkaz nie nadszedł do najstarszego członka zarządu bractwa strzeleckiego, niech nam wolno będzie tu zauważyć, że w statutach wymienione świadectwo policyjne, jak się samo przez się rozumie, ci tylko kandydaci dostawić powinni, którzy radzie zawiadowczéj znanemi nie są osobiście, i od których taż rada takowego zażąda. Zakrawałoby to bowiem na ubliżenie, żądać od każdego policyjnego świadectwa zachowania się jego, kiedy ci od których przyjęcie jego do pewnego stowarzyszenia zawisło, osobiście go znają jako nieposzlakowanego obywatela. Z równém prawem zażądaćby można w każdym razie złożenia statutami przepisanéj metryki, a jednakże to się nie dzieje bo i pod tym względem mieszkańcy jednego miasta się znają. Wszakże na ostatniém posiedzeniu swojém rada zawiadowcza odrzuciła trzech kandydatów polskich, o których przekonaną była, że liczą przeszło lat 50 wieku, i to li dla tego, ażeby na krok od statutu obowięzującego nie odstąpić. Pomiędzy odrzuconymi znajdował się nawet jeden z radzców miejskich p. Chlebowski. Zresztą że legalnie owo posiedzenie rady zawiadowczéj tutejszego bractwa strzeleckiego się odbyło na którém owych 26 czy 29 kandydatów do bractwa nieprzyjęto, świadczy o tém protokół spisany przez sekretarza bractwa strzeleckiego a zarazem sekretarza miejskiego, p. Maciejewskiego, a podpisany przez członka magistratu, który był obecnym temu posiedzeniu, pana radzcy miejskiego Aua. Czyżby p. Au nie był zaprotestował wtedy w imieniu magistratu przeciwko postępowaniu rady zawiadowczéj, gdyby ono było nieprawne? Koniec końcem sprawa ta niepotrzebnie jeszcze bardziéj rozjątrza umysły. Od dawna tak bywało, że kogo rada zawiadowcza przyjęła, ten został członkiem bractwa strzeleckiego, kogo odrzuciła, ten dopiero po roku powtórnie zgłosić się mógł o przyjęcie. Zadziwiać nikogo nie może, że o uchwale magistratu mówi całe miasto, a ci którym na podobnéj uchwale zależy, głośno tryumfują.

— Wczoraj zebrała się dosyć licznie publiczność nasza w ogrodzie poznańskiego bractwa strzeleckiego na koncert dany przez p. W. Nikińskiego na nieszczęśliwych w Żerkowie. Zebrano na ten cel z wczorajszego koncertu 53 tal. 3 sgr. 6 fen., z koncertu danego w zeszłym tygodniu tal. 13 fen. 6, ogółem 66 tal. 4 sgr. Muzyka i koszta druku ogłoszeń i programów wyniosły tal. 27 sgr. 25. Pozostało zatém czystego dochodu przeznaczonego dla Żerkowian tal. 38 sgr. 9, które złożono na ręce nasze.

Sprostowanie.

W nrze 206 Dziennika, strona 1, łam 3, wiersz 19 od dołu, zamiast:

„ku uchwaleniu rosyjskiéj nad Polską tyranii“

czytaj:

„ku utrwaleniu rosyjskiéj nad Polską tyranii“.

Na nieszczęśliwych z Żerkowa.

Z przeniesienia 224 tal. i 4 ruble pap.

Nadesłano: Z koncertu odbytego w ogrodzie poznańskiego bractwa stzeleckiego na Miasteczku po odtrąceniu kosztów tal. 38 sgr. 9. — W. K. z G. tal. 3. — P. Alf. Moszczeński z Rzeszycy (stacya pocztowa Chełmce) tal. 5.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Przy niżéj podpisanym urzędzie radzcy ziemiańskiego ma być obsadzona opróżniona **posada tłomacza**. Warunki obsadzenia téj posady są następujące: 1) Nieskazitelność. 2) znajomość kompletna obydwóch języków krajowych i zdolność wymówienia się i wypisania równą dokładnością w języku polskim i niemieckim; 3) pewna wprawa w biurowych pracach. Wysokość pensyi zależeć będzie od uzdolnienia tłomacza do wykonywania prócz swego zatrudnienia innych prac w biurze zachodzących. Jako minimum gwarantuje się jednakże miesięcznie tal. 15. Kwalifikujący się kandydaci zechcą się zgłosić piśmiennie do podpisanego urzędu radzcy ziemiańskiego, załączając swe świadectwa.

Wyrzysk, dnia 6 września 1862.

Król. urząd ziemiański. (2717)

Dnia 19 m. b. otworzy się w Pleszewie wystawa tworów przemysłowych, która przez dni 14 trwać będzie. Z takową na dniach 19 do 21 m. b. przy współdziałaniu tutejszych i obcych związków śpiewaczy, strzelców i turnerów mają być połączone zabawy publiczne różnego rodzaju.

Przyjaciół stosunków przemysłowych, śpiewu, strzelnictwa i szlachetnego turnowania uprzejmie się zaprasza na te uroczystości. Starano się będzie o przyzwoite przyjęcie gości naprzód u podpisanego komitetu zameldowanych. [2709]

Pleszew, dnia 4 września 1862.

Komitet dla uroczystości dla wystawy przemysłowéj.

Gregorovius. Hausleutner. Hantzinger. S. Karminski. le Viseur. Lissner. Reiche. Ruedenburg. Sommer. Vorwerk.

Dnia 4go m. b. o godzinie 8méj z wieczora zakończyła po długiém cierpieniu doczesne swe życie ukochana Córka i Matka, **Eleonora** z Jagielskich **Hegner**, przeżywszy lat 58, pozostawiając w smutku pogrążoną matkę i 10ciu żalem nieukojonych sierót po niedawnym jeszcze zgonie ich Ojca.

Pleszew, dnia 6 września 1862.

Joanna Jagielska. Dr. Moretti. Jan Hegner w imieniu Rodzeństwa.
(2711)

Dnia 23 października sprzedaną zostanie w powiecie odolanowskim położona wieś **Leziona** przez subhastę konieczną. Ażeby zawarcie interesu ułatwić, ekstrahentka pozostawia po listach zastawnych sumę 15,000 tal. pod warunkiem regularnego płacenia jéj procentów na lat 3, o czém niniejszém donoszę z polecenia téjże.

Ostrowo, dnia 6 września 1862.

Królewski radzca sprawiedliwości.
Gembitzki. [2714]

Wystawa Rolniczo-Przemysłowa
w Gostyniu.

Zarząd towarzystwa rolniczo-przemysłowego w Gostyniu na powiaty Kościański, Krobski, Krotoszyński, Śremski i Wschowski, uzyskawszy od Naczelnego Prezesa pod dniem 31 marca r. b. Nr. 2818/62. O. P. pozwolenie urządzenia

Wystawy rolniczo-przemysłowéj,

a reskryptem wysokiego Ministeryum spraw wewnętrznych dan Berlin 21go lipca r. b. Nr. II 5986, komunikowanym przez Rejencyą pod dniem 12 sierpnia r. b. Nr. R. 432/7 I. upoważniony do połączenia z wystawą

Losowania przedmiotów rolniczych

podaje to do wiadomości publicznéj, prosząc o jak największy udział.

Wystawa odbędzie się dnia 7 i 8 października r.b. Na wystawę przyjętemi będą:

a) Konie. Ogiery, klacze, wałachy, źrebce, ile możności do praktycznéj jazdy, wierzchu i roboty przydatne,

b) Bydło rogate rozpłodowe, robocze opasowe, bez różnicy wieku i płci.

c) Owce, bez różnicy wieku i płci. Wełny w runach i probach.

d) Trzoda chlewna.

e) Drób wszelkiego rodzaju.

f) Psy i koty.

g) Nasiona wszelkich gatunków zboża, ogrodowe, łąkowe, leśne i pastewne.

h) Rośliny okopowe, rolnicze, ogrodowe, kwiaty etc.

i) Wyroby przemysłu leśnego i torf.

k) Machiny, narzędzia, naczynia, i sprzęty gospodarskie, nie mniéj wyroby rzemieślników, jako to: kowali, stelmachów, ślusarzy, siodlarzy, stolarzy i t. d.

l) Wyroby ze zboża i innych ziemiopłodów n. p. mąka, krochmal, napoje, wyroby z nabiału i olejni.

m) Wyroby z roślin włoknistych, przędza, płótno, powrozy i t. d.

n) Pszczoły. Ule, narzędzia i wyroby z miodu i wosku.

o) Wyroby ceglarskie, dachówki, cegły sączki i t. p.

Przedmioty sypkie i ciekłe mają być dostawione w ilości najmniéj 4 kwart, wyjąwszy nasiona leśne i ogrodowe.

Mający chęć nadesłania przedmiotów na wystawę winni najmniéj 14 dni przed otwarciem jéj donieść przewodniczącemu w komisyi urządzającéj wystawę Wmu Hipolitowi Szczawińskiemu w Brylewie pod Lesznem, jakiego rodzaju jest przedmiot mający być wystawiony i o tegoż rozmiarach lub ilości, aby dość wcześnie miejsce dla niego stósowne obmyślić można.

Zwierzęta powinny być pilnowane i strzeżone przez potrzebną liczbę zdatnych ludzi, i zarazem opatrzone zaświadczeniami zdrowia, przez właściwe władze wydanemi.

Koszta za najęcie miejsca i urządzenia wystawy ponosi Towarzystwo.

W wigilią wystawy t. j. dnia 6 października r. b. o godz. 10 z rana powinny być przedmioty na wystawę przeznaczone do Gostynia przysłane i komisarzom (znacznym przez przepaski białe z zielonem, na ramieniu) zameldowane,, którzy wskażą miejsce, na którém nadesłane przedmioty lub zwierzęta wystawione być mają.

Dnia 7 października r. b. o godzinie 8 rano nabożeństwo u Fary:

O godzinie 9 otwarcie wystawy przez przewodniczącego w komisyi urządzającéj wystawę.

Dnia 8 o godzinie 9 próba machin i orka o nagrodę; tegoż dnia o godzinie 11 rozdanie nagród, potém losowanie.

Na zamknięcie wystawy wspólny obiad.

Przystęp tylko za akcyami dozwolony; dzierżycielowi akcyi służy prawo do jednéj wygrany, jeżeli takowa przy wylosowaniu zakupionych przedmiotów na jego akcyą padnie.

Cena akcyi 2 złpol.

Dochód z akcyi użytém będzie na pokrycie kosztów wystawy i zakupienie przedmiotów do losowania.

Zgłaszającym się poprzednio (najmniéj 14 dni) do przewodniczącego w komisyi, będą pomieszkania w Gostyniu wskazane i zamówione.

Gostyń dnia 20 sierpnia 1862.

Przewodniczący w komisyi urządzający wystawę.
Hipolit Szczawiński.

Sekretarz Towarzystwa rolniczo-przemysłowego w Gostyniu. (2581)
Konstanty Sczaniecki.

Dobra w najkorzystniejszych stronach Króles'wa i Litwy są u mnie do sprzedaży wystawione. Szczególniéj folwark, położony przy kolei kowieńsko-królewieckiéj i szosie, tudzież $^3/_4$ mili od powiatowego miasta odległy, o 15 włókach w. m. z laskiem, jest za zaliczką 5—6 tysięcy tal. tanio do sprzedania.

Materyalista, mający 1000—1500 tal. funduszu, znajdzie za niżéj podpisanego pośrednictwem świetną egzystencyą.

Uzdatniony agronom, obeznany dokładnie z praktycznem gospodarstwem, potrzebny do majątku za Niemnem.

Objaśnień udzielę na listy frankowane

J. Gościcki.

Mając sobie z Londynu powierzony komis herbaty chińskiéj, sprzedaję czarne Congo od 20—45 sbr. funt, Pecco od 30—75 sbr.

J. Gościcki,
(2713) Kneiphof Lang 15.

W szkole tutejszéj wyższéj katolickiéj, która przysposabia uczni do Tercyi gimnazyalnéj, rozpocznie się nowy kurs dnia 15 października r. b. Stósowne dla uczni pomieszczenie wskaże podpisany.

Rogoźno, dnia 9 września 1862.

[2716] Ks. **Gawrecki.**

Zakład prywatny,

w którym uczniowie do **Tercyi wyższéj** gimnazyalnéj przysposobić się mogą przyjmuje uczniów nowych dnia 22 a rozpoczyna lekcye dnia 23 b. m. Zgłoszenia przyjmuje

Dr. **Mierzyński,**
(2704) Wielkie Garbary No. 49.

Garbary Wielkie No. 10 są 3 mieszkania średniéj wielkości od 1 października r. b. do wynajęcia. [2708]

Panna, Polka, dobréj familii, wykształcona, doletnia, w gospodarstwie zupełnie obeznana, życzy sobie od 1 października r. b. wstąpić w słuszny dom w obowiązek bony lub rządczyni w gospodarstwo żeńskie. Poznań, ul. Gołębia No. 5, II piętro, na drzwiach znak **(S)**. [2707]

Młodzieniec **rzetelnych rodziców z dostatecznem wykształceniem szkólném, władający językiem polskim i niemieckim,** znajdzie **natychmiast** pod **korzystnemi** warunkami miejsce jako **uczeń** w składzie muzykaliów [2706]

Ed. Bote i G. Bocka.

Dominium **Oczkowice** pod **Rawiczem** potrzebuje od Ś. Michała zdatnego i bezżennego **kucharza.** — Pożądaném także jest, aby znał się na myśliwstwie lub ogrodownictwie. — Zgłosić się franko. [2674]

Braci Leder balsamiczne MYDŁO z olejku orzecha ziemnego

uznane jest **jako nadzwyczaj łagodny, upiększający i ożywiający środek do mycia;** i dla tego polecić je można jak najlepiéj **do osiągnienia i utrzymania zdrowéj, białéj, delikatnéj i miękkiéi skóry,** zawsze w równie **dobréj** jakości jest do dostania w **Poznaniu** u

Kawałek 3 sgr. Cztery kaw. **w 1 pakiecie 10 sgr.**

HERMANA MŒGELINA,
[343] przy ulicy Wrocławskiéj No. 9.

La Prière, Méditation, p. J Wolański, op 34.
Le Soupir et le Désir, deux Rapsodies, par J. Wolański, op 36.
Le Condamné, Ballade, p. J. Wolański. op. 35.
Marche, dediée à Louis Napoléon, p. S. Wolański, op. 10.
Marche funèbre, à la mémoire du Général Bem, p. S. Wolański, op. 9.
Souvenir de Pyrmont, Polka-Mazourka, p. S.Wolański, op. 11.
Deux Mazourkas, fantastiques, p. S. Wolański, op. 12.
Hedwige Mazourka, Polka, p. S. Wolański, 13.
Au bord de l'Arno, Mazourka, p. S. Wolański, op. 14.

Poleca skład nadworny muzykaliów **Ed. Botego i G. Bocka.** (2712)

Księgarnia **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu przyjmuje jeszcze prenumeratę na

Galeryą królów Polskich
egzempl. po 8 złp. **aż do 15 b. m.** [2700]

DOM POLSKI
w Londynie,
7 Great Newport Street W. C.

Bióro zleceń i informacyi, pośredniczące w interesach handlowych, przemysłowych, rolniczych i prawnych. Wszelkie objaśnienia i ułatwienia dla podróżnych. Mieszkania w prywatnych znanych domach, tłomacze.

W tymże Domu, czytelnia zawierająca 17 czasopism polskich, dzienniki rosyjskie, czeskie, francuskie, węgierskie i angielskie.

Adres:
S. Korczak Szumlański i Spółka. [2526]

Dnia 2 września zginęła **charcica** żółtobiała. — Uprasza się takową do Dominium **Kiączyna** oddać za stósownem wynagrodzeniem. [2685]

Wszelkie rodzaje lamp
reparuje gruntownie **H. Klug.**
Poznań, ul. Fryderykowska 33. [2618]

Prawdziwe Guano Peruwiańskie
z **tutajszego składu** panów **J. F. Poppe & Co.** w Berlinie poleca pod **gwarancyą** jak najtaniéj

Rudolf Rabsilber
[2656] w Poznaniu.

Zakład sztucznych wód mineralnych pojedyńczo i w większych ilościach po cenach fabrycznych; cenniki do łaskawego przejrzenia. Skład naturalnych wód, soli kąpielnych, mydła do sporządzenia kąpieli akwizgrańskich i inne mydła medyczne. Skład Bornershausena wody na oczy, restytucyjnego Fluide Engela i Schapera z Wrietzen n. O. przeciwko sparaliżowaniu i wywichnięciom przy bydle rogatém i koniach (butelka kwartowa 20 sgr.)

G. Schubarth,
[2710] Apteka pod Eskulapem w Poznaniu.

Dom. **Zajezierze** pod **Wrześnią** potrzebuje **150 maciórek jednostrzyżnych** zdatnych do chowu. [2694]

Delikatne nowe śledzie
otrzymał **Izydor Appel,** obok banku.

Hülsberga
Tanin balzam. mydło
poleca w pojedyńczych kawałkach po 6 sgr.
Adolf Asch,
[2693] ul. Zamkowa 5.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 9 września

Żyto: na wrz. 43, wrz.-paź. $42^1/_3$ pł., paź.-list. 42 żąd., list.-gr. $41^1/_2$ pł., gr. sty. i na wiosenną odstawę $41^1/_2$ tal. żąd. Okowita: wyp. 3000 kwart, z beczką na wrz. $16^3/_4$, paź. $16^1/_2$, list. 16, gr. $15^{11}/_{12}$ sty. $15^1/_6$, na wiosenną odstawę $16^1/_4$ tal. pł.

Berlin, 8 września

Pszenica: w miejscu 25 szefli 65—79 tal. wedle jakości. Żyto: wyp. 2000 cent., w m. 2000 funt. $50^1/_2$—$^3/_4$, na wrz. i wrz.-paź. $50^1/_8$—$^3/_8$—$^1/_2$, paź.-list. $48^5/_8$—$^3/_4$—$49^1/_4$, list.-gr. $47^5/_8$—48, na wiosenną odstawę $46^1/_2$—$^3/_4$ tal. pł. Jęczmień: wielki 25 szf. 36—40 tal. Owies: w miejscu 1200 funtów 22—24, na wr.-paź. $22^3/_4$, paź. 23—$^1/_4$, list.-gr. $23^1/_8$—$^3/_8$, na wiosenną odstawę —$^5/_8$ tal. pł. Oléj rzepiowy: w miejscu funtów bez beczki $14^2/_3$, na wrz. i wr.-paź. —$^2/_3$, paź.-list. i list.-gr. $^7/_{12}$—$^3/_8$—$^1/_2$, maj 14 $14^1/_4$ tal. żąd. Okowita: wyp. 20,000 kwart, w miejscu 8000% Tral. bez beczki $18^{11}/_{24}$—$^1/_2$, z beczką wrz. i wrz. paź. $18^1/_6$—$^1/_4$—$^3/_8$, paź.-list. $17^1/_4$ list.-gr. $16^5/_6$—$^{11}/_{12}$, maj $17^7/_{24}$—$^3/_8$ tal. pł.

Wrocław, 8 września.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośl. sgr.
Pszenica biała	84—86	82	75—
" żółta	82—85	80	74—
Żyto	57—58	56	52—
Jęczmień	40—43	39	37—
Owies	25—26	24	22—
Groch	52—54	50	45—

Na giełdzie: Żyto: mocno się trzymało, na wrz. 44, wrz.-paź. 44 pł., paź.-list. $43^1/_4$ list.-gr. $42^3/_4$, kw.-maj $42^1/_4$ tal. pł. Owies: na 20 żąd., kw.-maj $20^1/_4$ tal. pł. Oléj rzepiowy wyp. 500 cent., w miejscu $14^1/_{12}$, na wrz. 14 wrz.-paź. $13^{11}/_{12}$—14, paź.-list. 14 pł., gr.-sty. luty 14, kw.-maj $13^5/_6$ tal. żąd. Okowita: w miejscu 17—$17^1/_6$, na wrz. $16^{11}/_{12}$, wrz.-paź. $16^2/_3$, paź. $16^1/_2$, list.-gr. $16^1/_4$, kw.-maj $16^5/_{12}$ tal. pł.

Szczecin, 8 września.

Na giełdzie: Pszenica: w miejscu żółta ska węcpel 75—$77^1/_4$, gal. 69—71, biała szląska gal. 74, krakowska 76—79, poznańska brunatna tal. pł. Żyto: słabo się trzymało w cenie, w miejscu $49^1/_2$—$50^1/_2$ pł., na wrz.-paź. $49^1/_2$ żąd., paź. 48 pł. $48^1/_4$ żąd., na wiosenną odstawę 46 tal. Jęczmień: w miejscu gal. 35, szląski 40—4 pł. Owies: nowy 25—$25^3/_4$, stary $26^1/_2$ tal. Groch: na obrok 50 tal. pł. Oléj rzepiowy w miejscu $14^7/_{12}$ pł. $14^1/_2$ żąd., wrz.-paź. $14^1/_4$ pł. żąd., kw-maj 14 tal. żąd. Oléj lniany: w miejscu z beczką $14^1/_2$ pł. 15 żąd., na wrz. $14^7/_{12}$, wrz. $15^1/_6$ tal. pł. Okowita: w miejscu bez beczki —$^1/_4$—$^1/_3$, na wr. 18 żąd., wrz.-paź. $17^1/_{12}$ pł., paź. $16^5/_6$ żąd., $16^3/_3$ pł., na wiosenną odstawę 16 pł.

Bydgoszcz, 8 września.

Pszenica: węcpel 62—73 tal. Żyto: 42—4 Jęczmień: wielki 34—36, mały 28—30 tal. Owies stary szf. 1 tal., nowy 25—26 sgr. Groch: węcpel —42 tal. Rzepak: 88—92. Rzep: 90—94. Okowita: 8000% Trallesa $18^1/_2$ tal pł.

Gdańsk, dnia 6 września.

Pogoda w pierwszéj połowie tygodnia była piękna, lecz chłodna, w ostatnich dniach pochmurna.

W Anglii żniwa blisko ukończenia, nawet w Szkocyi, landyi i północnéj Anglii znaczne zrobiono postępy. O rezultacie ogólnym dotąd nic stanowczego wiedzieć nie można, tyle jednakże jest pewném, że pod względem jakości ziarno będzie lepsze jak się spodziewano, co do ilości zaś opinie podzielone, powszechnie jednakże sądzą, że urodzaje zaledwo będą średnie.

Ogromne dowozy zagranicznego i krajowego zboża, ciążą teraz na wszystkich placach angielskich, dla tego zaraz na targu poniedziałkowym pszenica zagraniczna spadła o 1—2, a angielska o 3 do 4 sh. na kwarterze. Na następnych targach dalszego obniżenia cen nie notowano, lecz pokup pozostał słaby i bez ożywienia.

Targi francuskie już dawno nie były tak zaopatrzone w zboże jak teraz, dla tego też pomimo dobrego pokupu na wszystkich niemal placach ceny o 75 cent. do 1 fr. no hektol. się cofnęły. W południowéj tylko Francyi zniżenia cen były mniéj znaczne i nie tak ogólne.

Na naszym placu pokup nader mały, ceny słabe i niepewne z wyraźną tendencyą do dalszego zniżenia. Ceny zeszłego tygodnia a nawet nieco niższe tylko z trudnością dały się osiągnąć. Eksporterowie nasi nie chętnie przystępują do interesów, ponieważ przy teraźniejszym wysokim frachcie, drogiéj asekuracyi jesiennéj i słabych cenach, mało mają szans aby ładunki swe z korzyścią w Anglii zrealizować.

Żyta trudny miały odbyt, tylko świeże ziarno krajowe łatwiéj znajdowało kupców. Na odstawę zawierano kontraktów, ponieważ na kwiecień nie więcéj jak tal. 1. 20— tal. do 1. 22 ofiarowano.

W przeciągu sierpnia sprzedano pszenicy 35,400. Żyta 70,800. Jęczmienia 9300. Grochu 11 Rzepaku 7500. Rzepiu 11,400. Owsa 390. 1200. Gorczycy 90. Bobu 20.

W przeciągu miesiąca sierpnia przebyło T pszenicy szefli 349,650. Żyta 172,920. Jęczmienia 5820. Grochu 15,480. Rzepiku 6100, belek sosnowych i okrąglaków 84,495 sztuk, belek dębowych 14,299 szt., bali 1320 łaszt., klepek 189 łaszt., p 198 cent., gorczycy 7 cent.

Przybyło koleją pszenicy 22,830. Żyto 20 Jęczmienia 14,160. Grochu 660. Wiki 420. Rzepaku 10,140.

Do 1 września znajdowało się na śpichrzach gdańskich pszenicy szefli 666,000. Żyta 96,000. Jęczmienia 13,800. Grochu 15,000. Owsa 3600. Rzepaku 113,400.

Od 1—7 września sprzedano pszenicy szefli 62 Żyta 29,700. Jęczmienia 2580. Grochu 7800. Rzepaku 3180. Rzepiu 3180.

Płacono za szefel ber. wagi prus.

	funty		łuty		tal.	sgr.	fen.	tal. sgr.
Pszenicy	83	24	84	14	2	28	4	3 —
	85	4	85	23	3	—	—	3 3
	86	3	86	13	3	2	6	3 5
	86	23	89	2	3	5	—	3 14
Żyta	—	—	81	25	1	25	—	1 28
Grochu	—	—	—	—	1	25	10	2 —
Rzepaku	—	—	—	—	3	28	4	— —
Rzepiu	—	—	—	—	4	—	—	4 1

Toruń przebyło pszenicy szefli 28,800, żyta grochu 600, belek dębowych 20,916 sztuk, bali 5128 szt., klepek 388 łaszt., palów 41 sztuk.

Stan wody 8" pod 0.

Kursa Zamian:

Londyn 6 $21^1/_2$.

Aleksander Makowski et Comp.

Z powodu wypadku nieprzewidzianego kursu giełd dzisiaj nie podajemy.

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.